Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI 8 Mk.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7, Telefon Nr. 2502. P. K. O. Nr. 140.011.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2086

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie z odnoszeniem do domu **Mk 210·—** Zamiejscowa **Mk 240·—** Rękopisów Redakcya nie zwraca

Ogłoszenia: Wiersz nonparelowy w zwykłych ogłoszeniach Mk 15. — Układ tabel. Mk 20. — Drobne od wyrazu Mk 5. — Matrymonialne i korespondencya prywatna Mk 7 Nadesłane Mk 35. — Nekrologi Mk 20. — Komunikaty po kronice Mk 45. — Głosy publiczne i dział ekonom. Mk 50. — Na pierwszej stronie Mk 60.
Załączniki przyjmuje się wedle umowy. — Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracyi. Komunikatów przesłanych Redakcyi uwzględniać się **nie będzie.**

Nr. 127. — Rok IV. Kraków, piątek 13 maja 1921. Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.

Pierwsze światełka.

Kraków, 12 maja.

(n). Prasa polska zbyt mało zwraca dotąd uwagi na ruch, jaki się budzi coraz wyraźniej wśród Ukraińców we Wschodniej Galicyi. Tymczasem coraz mocniej odzywają się tam protesty przeciw wacholskiej agitacyi niektórych lwowskich działaczy i coraz głośniej odzywają się głosy, dążące do porozumienia się ze społeczeństwem polskiem i do spokojnej twórczej pracy. Ten znamienny zwrot, jaki w stosunkach ukraińsko-polskich zaznaczył się od chwili sojuszu z Petlurą, pomimo formalnego już dziś zerwania tego sojuszu, — zostawił jednak głęboki ślad i będzie miał niezawodnie doniosły wpływ. Przedewszystkiem demokracya polska z całą życzliwością dąży dziś szczerze i otwarcie do takiego układu stosunków z narodem ukraińskim, ażeby wewnątrz Rzeczypospolitej Polskiej dojść do zapewnienia obywatelom polskim narodowości ukraińskiej wszelkich należnych jej praw, odnośnie zaś do Ukrainy naddnieprzańskiej — współdziałać moralnie do budowy jej bytu niepodległego.

Taką samą chęć pojednania się i zbliżenia bratniego z narodem polskim wyrażają dzisiaj demokraci ukraińscy. We Lwowie wychodzi od kilku miesięcy gazeta „Ridnyj Kraj", która stale propaguje ideę pokoju i zgody. W ostatnim, środowym numerze, gazeta ta zamieściła artykuł wstępny, którego treść jest następująca:

„Dwa albo i więcej narodów, które żyją na jednem terytoryum, mogą znaleść inną drogę współżycia, aniżeli drogę rozprawy orężnej i przemocy jednego nad drugim... Rzeczywistość wskazuje, że terytoryalny podział i zabezpieczenie każdemu narodowi, jako całości, odrębnej państwowości — bywa często niemożliwością, bo są obszary, na których narody tak są ze sobą pomieszane, że ich podział etniczny jest nie do pomyślenia. Dlatego też nawet plebiscyt na takich obszarach kończy się zwykle niepowodzeniem. Ostatnim dowodem tego jest plebiscyt na Górnym Śląsku, który dał tylko powód do zaostrzenia się antagonizmów narodowych, ale sprawy przynależności państwowej tego kraju nie rozwiązał. Bo wziąwszy nawet t. zw. linię Korfantego, przekonamy się, że po stronie polskiej pozostanie sporo Niemców, a po stronie niemieckiej — bardzo dużo Polaków, że więc jednym i drugim przyjdzie się w cudzej narodowościowo państwowości szukać nowych dróg dla zaspokojenia swoich praw.

„Społeczeństwo nasze — pisze dalej „Ridnyj Kraj" — które tak pilnie śledziło sprawę śląską, powinno wyciągnąć ze stosunków śląskich dla siebie naukę, że wszelkie marzenia o plebiscycie w Galicyi Wschodniej trzeba odłożyć na bok, bo plebiscyt nie dał by odpowiedniego rezultatu. A trzeba jeszcze dodać, że my tu żyjemy w innych warunkach, niż Polacy i Niemcy na G. Śląsku, bo nie mamy nawet między kim wybierać. Ukraina radziańska (sowiecka) ma u nas niewielu i to płatnych popleczników i agitatorów. Jest ona tylko maską dla rosyjskiego imperyalizmu, dla nas nietylko obcego, ale najgłębiej wrogiego, bo grożącego nam wynarodowieniem. Zdaje się także, że obecnie nawet najgorliwsi zwolennicy stworzenia ze Wschodniej Galicyi jakiegoś niepodległego państewka — nie wierzą już w możliwość podobnej struktury, bo każdy z nas rozumie, że w tej sprawie nie tylko my, ale i Polacy mają głos! Poza tem, takie państewko, które byłoby wciśnięte między dwoma potężnymi sąsiadami, nie mogłoby rozwinąć żadnej twórczej pracy i nawet protektorat Anglii czy innego mocarstwa nicby nie pomógł. Takie „państewko galicyjskie" było by tylko zabawką w cudzych rękach i terenem dla popisu domowych naszych „przemysłowców". Jednak narodowi ukraińskiemu nie przyniosło by żadnej korzyści."

To też dla Ukraińców galicyjskich pozostaje jedna droga — oświadcza organ lwowski: — **zejść z nieprzejednanego stanowiska antypolskiego, zarzucić wszelkie abstrakcye, negacye i narodowe nienawiści i otworzyć oczy na to, co historya tworzy dookoła.** „Żadne papierowe noty Petruszewicza nic nam nie pomogą, bo Polacy nic z nich sobie nie robią" — powiada „Ridnyj Kraj". A tymczasem taki stan, jak obecnie, jest najbardziej szkodliwy właśnie dla Ukraińców, bo nie pozwala unormować ich życia kulturalnego i gospodarczego.

Słuszne te i ze spokojem napisane uwagi organu lwowskiego zasługują naprawdę na baczną uwagę. Dotychczas, mimo nawoływań polskiego odłamu demokratycznego, rząd polski, spotykając w Galicyi Wschodniej tylko gwałtowną opozycyę agitatorów ruskich, nie mógł przystąpić do realizowania takiego programu państwowego, o jakim mówił we Lwowie prezydent Witos. Wszak program taki oprzeć trzeba przedewszystkiem na porozumieniu obu narodów.

Dobrze jest przeto, że głosy, dążące do pokoju, mnożą się już w Galicyi Wschodniej. Nie wątpimy, że dojdą one do naszych sfer miarodajnych i będą podłożem do układów, umożliwiających wewnętrzny ład w kraju i pomyślność obywateli narodowości ukraińskiej.

Anglia nie wyrzeka się myśli o „niezawisłym" Gór. Śląsku.

Większość państw koalicyi przeciw projektowi angielskiemu.

Warszawa, (Telef. M.) Zdaje się już nie ulegać wątpliwości, że **rząd londyński w cichem porozumieniu z Niemcami lansuje w dalszym ciągu projekt utworzenia z górnośląskiego obszaru przemysłowego, niezawisłego państwa pod zarządem alianckim.** Wedle tego planu Polska miałaby otrzymać definitywnie tylko Pszczynę i Rybniki, zaś Niemcy powiaty, położone na zachód od Odry. Naturalnie, że rząd polski przeciwko takim zakusom założy energiczny protest, znajdują się one bowiem w rażącej sprzeczności z traktatem wersalskim. **O ile nam wiadomo, w sprawie tej wśród wielkich mocarstw Anglia znajduje się w mniejszości,** co znacznie osłabia możliwość realizacyi takiego pomysłu — niebezpieczeństwa nie należy jednak bagatelizować.

Sprawa górnośląska na radzie ambasadorów.

Bytom (PAT). Według depeszy z Berlina tery urzędowe niemieckie otrzymały wiad. z Paryża, że sprawa Górnego Śląska będzie . patrywana ponownie przez Radę Ambasadorów w czasie między 22 a 25 maja.

Rząd polski wobec noty koalicyi.

Forma odpowiedzi.

Warszawa (tel. m.). Dziś w południe odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którem omawiano między innemi notę, wręczoną wczoraj przez przedstawicieli ententy w ministerstwie spraw zagranicznych. Mówią, że **rząd zamierza opracować tekst odpowiedzi na notę, względnie treść nowej deklaracyi rządowej, poświęconej sprawie śląska.**

Konferencya z przedstawicielami ententy.

Warszawa (tel. M.). W związku z wręczeniem wczoraj noty przedstawicieli państw ententy, oraz z wiadomościami o dojściu do porozumienia komisyi plebiscytowej z powstańczym Komitetem wykonawczym, **wiceminister spraw zagranicznych, Piltz odbył wczoraj rano dłuższą naradę z posłem francuskim, p. Panafiem,** w godzinach zaś popołudniowych zastępca ministra spraw zagranicznych, **p. Dąbski przyjął przedstawiciela Wielkiej Brytanii, p. Maxmuellera i włoskiego charge d'affaires, Giovannie-go.** Konferencya trwała przez dłuższy czas i dotyczyła również sprawy Górnego Śląska.

Dobre wrażenie deklaracyi premiera.

Warszawa, (Telef. M.) Jak się obecnie okazuje, **deklaracya prezydenta ministrów Witosa,** wygłoszona na wtorkowem posiedzeniu sejmu, wywarła w kołach dyplomatycznych państw ententy w Warszawie **wrażenie dodatnie.**

Prasa warszawska o nocie.

Warszawa (tel. M.). **Prasa warszawska,** omawiając wczoraj wczorajsze wystąpienie ententy pod adresem Polski, **zwraca uwagę na odrębne wystąpienie Anglii,** po którem dopiero nastąpiło demarche wspólne Anglii, Francyi i Włoch.

„Kuryer Poranny" pisze o nocie angielskiej: Jest ona krokiem samodzielnym, wskazującym, **że w zgodnem gronie ententy nie wszystko idzie w zgodzie.**

„Robotnik" stwierdza, że **nota angielska zredagowana jest w znacznie ostrzejszym tonie, niż późniejsza nota wspólna.** Anglicy zasłaniają się tem, że zachowanie się rządu polskiego wywołuje silne wzburzenie umysłów w Niemczech i może doprowadzić do niepożądanego wybuchu ze strony niemieckiej. Z tego powodu nota angielska jest bardzo charakterystyczna. Nie poprzestając na wspólnej nocie, w której państwa ententy czynią rządowi polskiemu lekkie wymówki, przestrzegają, ale też **zaprzeczają wiadomości o nieprzychylnem dla Polski rozstrzygnięciu, — Wielka Brytania zwróciła się** przed wysłaniem wspomnianej noty z własną notą, która jest **objawem nieprzychylnej dla Polski polityki,** a która wykazuje dla swoich celów przesadzone i zupełnie niewiarygodne informacye.

„Przegląd Wieczorny" nawołuje społeczeństwo polskie, aby wobec obu tych not **zachowało zimną krew,** która będzie najlepszą bronią dla Polski w chwili obecnej. Naród polski w ostatnich trzech latach osiągnął tyle w dziedzinie swego niezawisłego państwowego bytu i tak wyleczył się z ran, zadanych mu przez państwa zaborcze, iż obecnie z zimną krwią może przeczekać sytuacyę obecną i notę państw ententy.

„Gazeta Poranna 2 grosze" zaznacza, że nota czyni Polskę odpowiedzialną za szkody na Górnym Śląsku.

„Kuryer Polski" i **„Naród"** poprzestają na streszczeniu noty, **wstrzymując się jednak od jej scharakteryzowania.**

Wzorowy porządek na uwolnionym terenie.

Powszechna radość. — Powrót do pracy. — Koleje funkcyonują normalnie. Włochy zmieniają stanowisko?

Warszawa. (Telef. M.) Na całym Górnym Śląsku panuje niesłychana radość z tego powodu, **że wysiłek zbrojny nie poszedł na marne. Lud górnośląski jest zdecydowany przez ogólną mobilizacyę umocnić swoje pozycye na przyznanej mu części kraju**, aby znów nie padł ofiarą intryg dyplomacyi, któreby zniweczyły tak wspaniale rozpoczęty czyn orężny. Wedle otrzymanych tu relacyj z Górnego Śląska, na wszystkich kominach i budynkach kopalnianych powiewają **polskie flagi. Na dworcach kolejowych wywieszono polskie chorągwie, a lokomotywy przybrane są zielenią i chorągwiami. Pociągi przyjeżdżają według rozkładu.**

W KOPALNIACH PRACA CORAZ BARDZIEJ POWRACA DO RÓWNOWAGI.

Wszędzie panuje wzorowy ład i porządek. Koła koalicyjne na Górnym Śląsku przyznają, że ten nastrój zupełnego spokoju, na jaki umiał się zdobyć lud górnośląski natychmiast po szczęśliwem przeprowadzeniu akcyi zbrojnej o wyzwolenie, **zaimponował czynnikom koalicyjnym.** Podobno **Włosi zmienili już swoją oryentacyę w sprawie rozwiązania kwestyi Górnego Śląska.**

Święto zwycięstwa.

Bytom. (PAT) Dzień dzisiejszy (11 maja) był na całym obszarze górnośląskim, zajętym przez powstańców, **wielkiem świętem narodowem.** Na skutek odezwy pana Korfantego i komitetu wykonawczego, w której oznajmiono, że między komisyą międzysojuszniczą a naczelnem dowództwem powstania stanął układ pomyślny dla Polaków, ludność polska spontanicznie urządziła wszędzie uroczystości i obchody. W miejscowościach, do których odezwa dotarła już we wtorek popołudniu, urządzono pochody uroczyste już tego samego dnia wieczorem. Noc z wtorku na środę była w całym obwodzie przemysłowym niezwykłą. **Robotnicy polscy przez całą noc strzelali z moździerzy na wiwat, dzwoniły wszystkie dzwony kościelne, głośne były również syreny fabryczne.** Mieszkania Polaków przez całą noc były oświetlone. Ludność wznosiła okrzyki na cześć Polski i na cześć powstańców zwycięskich. W środę popołudniu odbyły się wiece publiczne pod gołem niebem, a następnie **pochody ze sztandarami i orkiestrami, w których wzięło udział około pół miliona ludzi.** Z powodu tego święta praca w kopalniach i fabrykach ustała. W czwartek dnia 13 bm. **wszyscy robotnicy wracają do pracy.**

„Lud śląski będzie roztropnym gospodarzem swej ziemi“.

Odezwa przywódców powstania do ludności.

Bytom, 11 maja.

Poseł Wojciech Korfanty i górnośląski Komitet wykonawczy, w skład którego wchodzą: Klemens Borys, Józef Rymar, Franciszek Boguszczak, Wiktor Rumfeld, Edward Rybarz, wydali następującą odezwę:

Rodacy!

Waleczne, uzbrojone hufce ludu górnośląskiego **osiągnęły walne zwycięstwo.** Wywalczyły nam, wspólnie z Wami, którzy samorzutnie rzuciliście się do strejku generalnego, poszanowanie woli ludu polskiego na Górnym Śląsku, wyrażonej w dniu 20 marca b. r. podczas plebiscytu. **Pomiędzy komisyą koalicyjną a kierownikami ruchu zbrojnego stanął układ, który pozwala nam spokojnie patrzeć w przyszłość.**

Czas powrócić do życia normalnego, a przedewszystkiem czemprędzej należy podjąć pracę. **Wszystkie kopalnie, huty, słowem wszystkie warsztaty pracy na Górnym Śląsku powinny być czemprędzej uruchomione,** aby pokazać światu, który cały ma na nas oczy zwrócone z podziwem, że nie tylko walczyć, lecz że przedewszystkiem pracować i życie gospodarcze zorganizować umiemy.

Zostają pod bronią jedynie ci, którzy pełnią służbę w organizacyi wojskowej powstańczej. Ci do pracy nie wracają i wytrwają na posterunkach w myśl rozkazów swej przełożonej władzy.

Od dnia dzisiejszego niczyja wolność osobista nie może być zagrożona. Bez względu na narodowość, wyznanie i stan społeczny, wszyscy na terenie przez nas okupowanym są wolnymi i równymi wobec prawa obywatelami.

Wzywamy Was robotników, Was dzielnych powstańców, abyście przedewszystkiem **urzędnikom przedsiębiorstw przemysłowych zapewnili zupełną swobodę ruchów,** aby razem z Wami ochoczo i w zgodzie rozpoczęli pracę dla dobra kraju naszego.

Wzywamy niniejszem także wszystkich urzędników narodowości niemieckiej, aby podjęli pracę i każdy do zajmowanego zajęcia powrócił. Gwarantujemy im niniejszem wolność osobistą, wolność wyznania i przekonania politycznego, nietykalność ich mienia, słowem zupełne ich **równouprawnienie z obywatelami narodowości polskiej.**

Pamiętajcie, że od dziś **pracujemy już dla korzyści społeczeństwa polskiego.**

Nie wolno niczyjej własności prywatnej samowolnie naruszać, nie wolno wdzierać się do domów swych współobywateli bezprawnie, urządzać rewizyi lub dokonywać bezprawnych rekwizycyi.

Zaznaczamy, że surowemi karami wojennemi karać będziemy wszystkich, którzy swych współobywateli od pracy powstrzymują, za dalszym strejkiem agitują, naruszają prawo wolności i własności swych współobywateli.

Karami temi są w myśl praw wojennych: **śmierć przez rozstrzelanie lub długoletnie więzienie.**

Zachowajcie ład i porządek, bądźcie bezwzględnie posłuszni rozkazom władz waszych.

Chwila wolności wybiła! Stajemy się panami własnego domu, bądźmy mądrymi i roztropnymi gospodarzami.

Drugą odezwę wydali przedstawiciele wszystkich partyi politycznych do swoich członków.

Odezwa Nowiny-Doliwy.

Bytom. (Orient) Z powodu wyniku rokowań dyplomatycznych podjętych przez Korfantego i Komisyę międzysojuszniczą **Naczelna Komenda Powstańcza Górnego Śląska wydała następującą odezwę:** Władze koalicyjne ustaliły jako tymczasową linię demarkacyjną na czas rokowań dyplomatycznych — rzekę Odrę na zachód od Dzierzgowic, Ujazdu, Wielkich Strzelec, Kolanówki, a na wschód od Dobrodzień przez Bocianowice do granicy polskiej. **Gwarancyę zachowania tej linii obejmują władze koalicyjne.** Wobec powyższego należy **wstrzymać z chwilą odebrania powyższego rozkazu wszelkie akcye zaczepne** i pozostać do otrzymania rozkazu operacyjnego na zajmowanych obecnie stanowiskach, **grupując się defenzywnie.**

Nowina Doliwa.

Niemcy przygotowują zbrojny odwet.

Gorączkowe zbrojenia. — Koncentracya oddziałów zbrojnych. — Ruchawka w Bytomiu, Katowicach i Gliwicach?

Warszawa. (Telef. M.) Według otrzymanych tutaj z Górnego Śląska relacyj, **Niemcy przygotowują się nerwowo do zbrojnej akcyi.** Od 6-go do 10 maja **z Hannoweru w kierunku Wielkich Strzelec** wysłano Sicherheitspolizei w **ilości 2000 ludzi. Z Wrocławia** prawie codziennie nadchodzą większe transporty nowej policyi ochotniczej. W **Nowym Mieście, Brzegu i Raciborzu** zwerbowano około **5000 ludzi** z niemieckich czynnych organizacyj wojskowych. **Niemcy skoncentrowani są w Raciborzu, a nadto na północ od powiatu kluczborskiego.**

Na granicy Poznańskiego i Górnego Śląska Niemcy w kilku miejscach wysadzili mosty, zaś 8 maja, nad Poznańskiem i miejscowością Dziembowo w powiecie chodzińskim latały aeroplany niemieckie.

Oświęcim. (Orient) Według wiadomości nadeszłej z G. Śląska, **wymagającej jednak urzędowego potwierdzenia. w nocy z 10 na 11-go wybuchła ruchawka niemiecka w Bytomiu, Katowicach i Gliwicach.**

Reichswehra na G. Śląsku.

Bytom (East Express). Stwierdzono, że podczas bitwy na prawym brzegu Odry w powiecie kozielskim wziął udział w walce większy oddział Reichswehry, w liczbie 2000 ludzi. Żołnierze ubrani byli w uniformy wojskowe, jedynie czapki mieli cywilne. Prócz Reichswehry czynne są liczne oddziały Orgeschu, pod dowództwem oficerów regularnej armii niemieckiej.

Wrocław przepełniony „Orgeschowcami“.

Gdańsk (PAT). Tutejszy organ komunistyczny „Deutsche Arbeiter Zeitung“ donosi: Niemiecka organizacya samoobrony w Opolu została wzmocniona znacznie w ostatnich dniach i skoncentrowana w powiatach kluczborskim, opolskim i raciborskim, celem oczyszczenia Górnego Śląska z powstańców. **Cały Wrocław przepełniony jest członkami Orgeschu;** samych byłych oficerów znajduje się tam przeszło 6000. Mają oni utworzyć kadry powstańczych wojsk niemieckich. Do Wrocławia przybyło ponadto 100 kierowników organizacyi Eschericha, którzy mają objąć szczególne placówki kierownicze.

„Stosstruplerzy“ stawiają żądania.

Gdańsk (PAT). „Danziger Zeitung“ donosi z Opola: Kierownictwo niemieckiej samoobrony w Opolu przedłożyło komisyi międzysojuszniczej następujące dwa żądania: 1) aby komisya zobowiązała się do swobodnego przepuszczania transportów z Niemiec na Górny Śląsk; 2) **aby uznała niemiecką „samoobronę“ i zgodziła się na jej uzbrojenie.**

Niemieckie okrucieństwa.

Bytom. (East Express) Naczelne dowództwo powstańcze stwierdziło, że Niemcy w bardzo wielu wypadkach kaleczyli rannych, pastwili się nad nimi i dobijali. Dokonano wielu zdjęć fotograficznych, które stwierdzają znęcanie się Niemców nad rannymi.

Obsadzenie Kluczborka.

Sosnowiec. (Orient) Do ostatnich sukcesów militarnych, jakie odnieśli powstańcy przed zawarciem rozejmu i wytyczeniu linii demarkacyjnej, należy przedewszystkiem **zdobycie Kluczborka i obsadzenie linii kolejowej do Poznania.** Tu nadmienia się, że powstańcy zmienili opaski na ramieniu z biało-amarantowych na kolor niebiesko-biały, jako barwę ziemi śląskiej, pragnąc w ten sposób zaznaczyć, **że powstanie ma charakter żywiołowy i jest manifestacyą zbrojną wyłączenie ludu górnośląskiego.**

Powstańcy zajmą koszary po Francuzach.

Sosnowiec (East Express). „Głos Pracy“ podaje, że linia demarkacyjna uzupełniona jest w taki sposób, iż stacya Wotowsko kolei, idącej z Opola do Tarnowskich Gór, znajdzie się po stronie polskiej. Dalej po wyjściu z powiatu strzeleckiego linia biegnie granicą powiatów lubelskiego i oleskiego aż do miejscowości Szlacheckie Podłęże. Wojska francuskie udadzą się poza linię demarkacyjną, celem uniemożliwienia ewentualnych napadów niemieckich. Powstańcy mają zająć koszary po wojskach francuskich.

Bytom (East Express). Walki pod Kędzierzynem, poprzedzające zajęcie tego miasta, były bardzo krwawe. Przyczyniło się do tego przybycie z poza linii granicznej oddziałów Reichswehry, które brały udział w odpieraniu ataków powstańczych. Do walki Niemcy sprowadzili dwa pociągi pancerne. Zająwszy w niedzielę chwilowo Kędzierzyn, powstańcy znaleźli w jednej z fabryk niemieckich dwa działa z amunicyą. Armat tych użyto ze strony powstańców do ponownego ataku na Kędzierzyn. Wojska powstańcze zdobyły 15 mitraliez w walce, która doprowadziła do zajęcia Kędzierzyna.

—[illegible]—

Niemcy przyjęły ultimatum koalicyi.

Nowy rząd z udziałem socyalistów.

Berlin. (PAT). Wczoraj utworzony został nowy gabinet. Kanclerzem został dr. Wirth. W gabinecie znajdują się 4 socyalni demokraci, 4 centrowcy i 2 demokraci.

Berlin (PAT). **O godzinie 12 w nocy, po mowie nowego kanclerza**, dra Wirta i po złożeniu deklaracyi przez przywódców partyi, **parlament Rzeszy uchwalił 221 głosami przeciwko 175 przyjęcie ultimatum londyńskiego.**

Cztery punkty kapitulacyi.

Berlin. (PAT). Urzędowo donoszą: Nocy ubiegłej doręczono ambasadorowi niemieckiemu w Londynie następującą notę przesłaną telegraficznie z poleceniem przedłożenia jej Lloydowi Georgowi:

Na podstawie uchwały parlamentu w związku z decyzyą mocarstw sprzymierzonych z dnia 2 maja br. w imieniu rządu niemieckiego jestem upoważniony do następującego oświadczenia:

1. Rząd niemiecki jest zdecydowany **bez zastrzeżeń i bezwarunkowo wypełnić zobowiązania**, ustalone przez komisyę reparacyjną.

2. Bez zastrzeżeń i bezwarunkowo przyjąć oraz wykonać przepisane zobowiązania gwarancyjne, ustalone przez komisyę reparacyjną w sprawie tych zobowiązań.

3. Bez zastrzeżeń i bez zwłoki wykonać zobowiązania co do **rozbrojenia** na lądzie, morzu i powietrzu, które to zobowiązania zakomunikowane zostały w nocie państw sprzymierzonych z dnia 29 stycznia b. r. Zobowiązania zaległe będą wykonane natychmiast, inne zaś w przepisanych terminach.

4. Bez zastrzeżeń i bezzwłocznie przeprowadzić **zasądzenie winowajców** wojennych oraz wykonać niewykonane postanowienia traktatowe, wymienione w pierwszej części noty rządów sprzymierzonych z dnia 5 maja b. r. Podpisano: Dr Wirth. Notę tejsamej treści wysłano do Paryża, Rzymu, Brukseli i Tokio.

Układy polsko-litewskie.

Polskie prawa do Wilna. — Mowa Aszkenazego.

Warszawa. (Telef. M.) Ministeryum spraw zagranicznych otrzymało relacyę z rokowań polsko-litewskich z Brukseli, wraz ze streszczeniem **przemówienia prof. Aszkenazego**, wygłoszonego w odpowiedzi na mowę prezesa delegacyi litewskiej. Przemówienie to brzmiało: Co się tyczy propozycyj sformułowanych przez prezesa delegacyi litewskiej, a dotyczących meritum sprawy, to oświadczam, że propozycye te są nie do przyjęcia: Stanowisko polskie w kwestyi Wilna **określają fakty następujące: 1. Oswobodzenie Wilna i Wileńszczyzny** od ucisku bolszewików kosztem krwi przelanej przez wojska polskie, w których szeregach znajdowali się liczni ochotnicy z Wileńszczyzny. 2. **Odezwa Naczelnika Państwa Polskiego** z dnia 22 kwietnia 1919 roku, wydana po oswobodzeniu Wilna uroczyście ogłaszająca ludności tego miasta i kraju możność swobodnego wypowiedzenia swojej woli co do przyszłego losu. 3. **Wola samej ludności** wielokrotnie wypowiadającej się za pośrednictwem pełnomocnych przedstawicieli, mianowicie sejmików i zebrań gminnych za przyłączeniem do Polski. 4. **Uchwała sejmu** z dnia 4 kwietnia 1919 roku, 10 listopada 1920—17 marca 1921 r., dotyczące przyłączenia Wileńszczyzny do Polski zgodnie z wolą miejscowej ludności. 5. **Skład narodowy ludności Wilna i Wileńszczyzny**, gdzie Polacy stanowią 63 procent, a Litwini zaledwie 10 procent.

Odnośnie do propozycyi przewodniczącego delegacyi litewskiej zawarcia z Polską **traktatu handlowego** z klauzulą największego uprzywilejowania i wolnego dostępu do morza, oświadczył Aszkenazy, że **tego rodzaju traktat może Polska zawrzeć z każdym ze sąsiadów**, zresztą jest możliwe, że zawarcie takiego traktatu **będzie korzystniejsze dla Litwy, niż dla Polski.**

Min. Skulski jedzie do Sosnowca?

Warszawa. (Telef. M.) W warszawskich kołach politycznych krąży pogłoska, że w najbliższych dniach udaje się do Sosnowca minister spraw wewnętrznych Skulski (albo jeden z podsekretarzy stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych), **celem wywarcia osobistego nacisku co do bezwzględnego strzeżenia zamknięcia granicy polsko-śląskiej.**

Dyskusya nad oświadczeniem prez. Witosa.

Warszawa (tel. M.). Posiedzenie sejmowej komisyi spraw zagranicznych odbędzie się we czwartek dnia 12 b. m. Na porządku dziennym jest dyskusya nad oświadczeniem premiera w sprawie górnośląskiej.

Przydługie ferye sejmowe.

Warszawa (tel. M.). W kołach sejmowych zwrócono uwagę na przedłużone ferye, na które mimowoli Sejm jest narażony między pierwszem a drugiem posiedzeniem. Gdy bowiem pierwsze posiedzenie poświąteczne odbywało się we wtorek, drugie posiedzenie kolejne naznaczone zostało dopiero na piątek dnia 13 b. m. Ta przymusowa przerwa w posiedzeniach Sejmu jest następstwem faktu, że w ciągu wakacyi wielkanocnych komisye sejmowe, z wyjątkiem komisyi administracyjnej, prawie zupełnie nie pracowały i wskutek tego niema przy gotowanego materyału, któryby można załatwić na posiedzeniach plenarnych.

Obrady komisyi sejmowej.

(PAT) **Warszawa, 11 maja.**

Komisya **konstytucyjna** po wysłuchaniu referatu posła Halbana o rządowym projekcie ustawy o zakresie działania władz naczelnych, odroczyła dyskusyę do opracowania poprawek przez radę ministrów. W dyskusyi nad rządowym projektem ustawy przechodniej do ustawy konstytucyjnej z 17 marca zabierali głos posłowie Niedziałkowski, Lutosławski, Daszyński i Dubanowicz, który przedstawił odmienny projekt takiej ustawy, obejmujący dwa punkty: 1) o trwaniu władzy ustawodawczej obecnego sejmu, 2) o trwaniu praw i obowiązków obecnego Naczelnika państwa. Poruczono referat w przedmiocie tym, pos. Dubanowiczowi, który projekt szczegółowy ma przedstawić komisyi w dn. 13 bm.

Komisya rolna pod przewodnictwem posła **dra Bardla**, uchwaliła na wniosek posła Wysockiego wezwać rząd, **aby w drodze właściwej spowodował usunięcie od dnia 1 sierpnia 1921 odrębności rolniczej Księstwa Poznańskiego i aby normy, dotyczące obrotu produktami rolnymi, były ujednostajnione dla całej Rzeczypospolitej Polskiej.** Na wniosek posła Staniszkina uchwalono rezolucyę, wzywającą ministeryum rolnictwa i dóbr państwowych, aby przyczyniło się do zapewnienia szkole głównej gospodarstwa wiejskiego w Warszawie najniezbędniejszych kredytów budowlanych. Wysłuchano następnie sprawozdania przedstawicieli **ministeryum rolnictwa w sprawie kontraktów, zawartych przez były rząd austryacki,** z którego wynika, że **tylko 8 umów z 48 zostało odnowionych** z dawniejszymi kontrahentami **a** to **na zupełnie nowych warunkach.**

Komisya **komunikacyjna** na życzenie ministra kolei Jasińskiego wybrała podkomisyę, w której skład weszli przewodniczący Rajca, Moraczewski i Tabaczyński aby na podstawie aktów i cyfr autentycznych zbadać projekt i szczegóły rokowań z towarzystwem „Wafkol" co do wydzierżawienia warsztatów kolejowych w Pruszkowie i wydała zasadniczą opinię o wydzierżawieniu objektów kolejowych. Po dyskusyi nad **poprawą bytu pracowników kolejowych** uchwalono rezolucyę wzywającą rząd do przedłożenia Sejmowi odpowiednich wniosków a wydział gospodarczy ministerstwa kolei o wdrożenie odpowiedniej akcyi dla zaopatrzenia personalu kolejowego w odzież, obuwie i bieliznę. Wnioski posłów Rajcy i Moraczewskiego dotyczące tych przedmiotów, komisya załatwi po otrzymaniu od rządu odpowiedzi na powyższą rezolucyę.

Amnestya.

Warszawa. (PAT). Komisya **prawnicza** pod przewodnictwem posła dra Marka przyjęła projekt podkomisyi w sprawie **amnestyi** z następującemi zmianami: Komisya przywróciła brzmienie rządowego projektu o amnestyi dla przestępców politycznych, to znaczy **przyznała im amnestyę częściową a nie zupełną.** Komisya **odrzuciła** wniosek podkomisyi o udzielenie amnestyi dla przestępstw dyscyplinarnych pracowników państwowych.

Realizacya reformy rolnej.

Warszawa. (PAT). „Monitor Polski" zamieszcza ogłoszenie prezesa głównego urzędu ziemskiego, wyszczególniające majątki państwowe na parcelacyę, co do których zarządzono rozpoczęcie postępowania parcelacyjnego.

Polsko-francuska umowa gospodarcza.

Warszawa (tel. M.). Według nadeszłych tutaj informacyi z Paryża, rokowania między rządem polskim a francuskim w sprawie układu naftowego posuwają się pomyślnie i można przypuszczać, że w ciągu kilku dni układ ekonomiczny zostanie podpisany, a z nim razem protokół ostateczny, wraz z którym nabiorą mocy wszystkie traktaty polsko-francuskie.

Anglia uznaje rząd sowietów w Rosyi?

Nauen. (PAT. Radio) Z Moskwy donoszą, że rząd angielski postanowił uznać rząd sowietów jako **rząd faktyczny.**

Sytuacya strajkowa w Anglii poważna.

Londyn. (PAT). Położenie wytworzone przez strejk górników jest w najwyższym stopniu **poważne.** Liczba strejkujących wynosi dwa miliony. Rząd angielski zakupił za granicą ogromne ilości węgla, jednakże robotnicy transportowi i kolejowy przeważnie odmawiają wszelkiej pomocy przy dokonywaniu transportów.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Odpowiedź Polski na notę posła niemieckiego

Warszawa. (Telef. M.) W odpowiedzi na notę charge d'affaires" niemieckiego **Duerkensa** w sprawie Górnego Śląska i demonstracyi antiniemieckiej m Warszawie, — o czem donieśliśmy wczoraj — **rząd polski wystosował na ręce niemieckiego charge d'affaires notę,** podpisaną przez pana Piltza. Nota ta brzmi: W odpowiedzi na notę pańską zdnia 5 maja, w której zechciał pan zwrócić moją uwagę na pewne kwestye tyczące Górnego Śląska, mam zaszczyt zakomunikować panu, że **nie jestem w stanie dać panu wyjaśnień oficyalnych, ponieważ opieka nad ludnością Górnego Śląska jest powierzona rządowi francuskiemu,** wobec tego **w** Warszawie posłowi francuskiemu, a okręg przemysłowy wedle traktatu wersalskiego znajduje się pod władzą międzysojuszniczej komisyi, w której skład wchodzą członkowie desygnowani przez wielkie mocarstwa sprzymierzone. Tem niemniej pragnę pana zawiadomić, iż rząd polski w oświadczeniu zakomunikowanem rządom wielkich mocarstw sprzymierzonych, które posiadają mandat na Górnym Śląsku, wyłuszczając swój sposób widzenia, zawiadomił, że **robi wszystko, co jest możliwe, aby przyczynić się do zlokalizowania powstania.** W tem pojęciu rząd polski **zamknął polsko-śląską granicę, wydał zakaz werbunku** na terytoryum Rzeczypospolitej i specyalnie wezwał ludność do zachowania spokoju.

Odnośnie do drugiej części pańskiej noty, gdzie skarży się pan na fakt, który wydał się panu obrażający, a który miał zajść podczas obchodu rocznicy śmierci Napoleona I., pospieszam donieść panu, że na podstawie śledztwa przeprowadzonego, inkryminowana dekoracya nie dotyczyła bynajmniej rządu rzeczypospolitej niemieckiej, była natomiast żywiołowym wyrazem uczuć wywołanych wspomnieniami ciężkich doświadczeń z okresu okupacyi kraju przez **byłą armię byłego cesarza niemieckiego.** Dowodem tego jest, że hełm znajdujący się na dekoracyi balkonu o ile wiadomo miał orła byłego cesarstwa niemieckiego, a wstęga, o której pan wzmiankuje, zupełnie nie miała barw rzeczypospolitej niemieckiej. Tem niemniej interweniowałem u władz właściwych, aby wydały zarządzenie uniemożliwiające powtórzenie podobnych manifestacyj na przyszłość. Jest mi bardzo przykro, że incydent ten mógł się wydać panu, jako zasługujący na protest. Mam nadzieję, że po moich wyjaśnieniach zechce go pan uważać za wyczerpany.

Urzędowe hamulce swobody handlu.

Tak czy nie? — Jak się popiera drobny przemysł. — Tani jedwab czy droga bawełna. — Historya z kawą. — Nie damy się „przecentralizować“.

Kraków, 12 maja.

(stm) Sprawa **przywozu i wywozu towarów** jest wciąż jenym z bolesnych miejsc naszej gospodarki. Zwłaszcza obecnie, wobec wyjątkowej zmiany konjunktury na rynkach zagranicznych, nabiera jej uregulowanie szczególnej wagi. Tymczasem — takiego właśnie racyonalnego uregulowania jakoś doczekać się nie możemy. Zdawało się, że odkąd **z najwyższych** miejsc urzędowych i oficyalnych ogłoszono zasadę wolnego handlu, sprawa znajdzie się na należytej drodze, że program gospodarczy prezydenta Witosa spełnią szybko i bez zastrzeżeń te wszystkie czynniki, które ze względu na swą kompetencyę są do tego powołane. Te nadzieje jednak — jak dotąd, — zawiodły.

Nie tylko sfery kupieckie, lecz również szerokie sfery konsumentów cierpią na tem dotkliwie. Konsument polski spragniony jest towaru, waluta zaś nasza, na której poprawieniu znowu wszyscy zyskamy, potrzebuje eksportu. Sprowadzić te towary z zagranicy, które można teraz tanio kupić, — wywieźć te, które pomimo wszelkich konjunktur znajdują zbyt i będą dobremi obcemi walutami zapłacone, — oto hasło, którem się winny teraz kierować nasze odnośne władze.

Tym celom miały służyć pomyślane jeszcze nawet przed „erą wolnohandlową“, Izby przywozowo-wywozowe. Rozporządzenie ministerstwa z dnia 15 lipca ubiegłego roku zalecało je stworzyć dla wszyskich gałęzi przemysłu i handlu. Lecz pomimo, że odnośne organizacye fachowe zakrzątnęły się żwawo około stworzenia tych Izb, **dotąd na całym obszarze Polski zatwierdzono urzędowo tylko trzy takie Izby.**

Tajemnica tego **urzędowego hamulca dla inicyatywy, rozbudzonej przez rząd,** trudna jest do zbadania. Podobno chodzi tu o „ochronę“ rodzimego przemysłu. To znaczy, że kilkunastu wielkich fabrykantów z Kongresówki, których głos ma być decydującym w paru urzędach centralnych, każe konsumentom całej Polski kupować swoje towary, nie wystarczające na pokrycie całej konsumcyi krajowej, po cenach dwa razy wyższych od towarów, sprowadzonych teraz z zagranicy. Że na tem cierpi i publiczność i handel nasz i normalne stosunki — to nikogo nie obchodzi.

Klasycznym przykładem tej „protekcyjnej“ polityki importowej niech będzie kwestya jedwabiu. Jedwabie teraz zagranicą ogromnie spadły w cenie. Tańsze są od materyałów wełnianych, a nawet bawełnianych krajowych. Ale nie wolno ich sprowadzać, **ponieważ — podobno w kraju istnieje jedna fabryka jedwabiu,** o której produkcyi nikt nic nie słyszał. Tę trzeba za wszelką cenę „chronić“, a więc — nie wolno kupić metra jedwabiu za granicą, jako „luksusu“. Tymczasem z jedwabiu są niezbędne dodatki do garderoby nawet męskiej. Co do ubiorów damskich, to gdy jedwabie są modne, nasze panie będą trzy razy drożej płacić za przemycane jedwabie, a będą w nich chodzić.

Nadto sprawa ta ma jeszcze jedną ważniejszą stronę. Zakaz przywozu jedwabiu godzi w bardzo ważną gałąź drobnego przemysłu. Z jedwabiu wyrabiano u nas gorsety, bluzki, halki, kapelusze, obuwie, parasole, kwiaty, bieliznę, fartuchy, chustki i zatrudniano tysiące robotnic. Wobec takiego rozporządzenia dziesiątki tysięcy robotnic i krawczyń, wyszkolonych do robót lepszych artykułów, **stracą możność zarobkowania** i ten drobny przemysł, który miał możność zatrudniania tych rąk roboczych i ukwalifikowanych, zostaje odstawiony w kąt, jakby nigdy nie istniał i nie miał w Polsce racyi bytu. Natomiast zawsze znajdzie się jakiś „uprzywilejowany“ pociąg, który przywiezie z Wiednia czy Paryża **gotową konfekcyę jedwabną, po cenach dziesięciokrotnie wyższych, — ale to nie jest „luksus“**, Jest to tylko bardzo zyskowna gałąź krajowego przemysłu łapowniczo-przemytniczego, którą należy „chronić“.

Tak to wygląda „popieranie“ jednej gałęzi przemysłu, które nie tylko szkodzi handlowi, ale i gubi drugą gałąź krajowego przemysłu.

Z dotychczasowym systemem trzeba już raz skończyć. Jeżeli wielki przemysł Kongresówki przywykł do egzystencyi w warunkach cieplarnianych, jakie mu dawały cła ochronne i niewybredne rynki zbytu na wschodzie, to obecnie w całej niepodległej Polsce nie może z tego powodu cierpieć i przemysł i handel i konsumenci. Zresztą traktat handlowy z Rosyą już stworzył warunki dla jego „sanacyi“ i ratunku z chwilowego przesilenia: niech nadal eksportuje do Rosyi czy Rumunii za droższe, obce waluty, a niech nie krępuje i kupca i konsumenta krajowego w nabywaniu towarów lepszych i tańszych. Nasze zaś władze centralne muszą się zdeklarować: tak czy nie? — Czy dążą do wolności handlu, czy do jego skrępowania?

Niezdecydowanie i uleganie wpływom rodzą w tym kierunku dziwolągi. Wszystkiego nie można sprowadzać, — i wszystko można. Raz cały wagon towarów czeka miesiąc na granicy, ponieważ jedna skrzynka, — którą łatwo wystawić, a cały wagon puścić, — nie ma certyfikatu przywozowego, drugi raz pięć wagonów notorycznie zakazanego towaru przychodzi swobodnie. Wszyscy wiedzą, że niedawno sprowadzono do Krakowa pięć wagonów wina, rzekomo na „paschę“, w gruncie rzeczy na „pasek“ — i wszystko jest w porządku. Ale nie wolno sprowadzić jedwabiu, ani nawet tkaniny bawełnianej do ubrania ludności.

Jeszcze lepszy przykład daje kawa, która ani nie jest „luksusem“ ani w żadnej fabryce krajowej się nie wyrabia. Pomimo to nie wolno kupcowi sprowadzać kawy surowej. Dlaczego? Bo w Kongresówce kawy się pije mało, tylko herbatę, i w Warszawie sprowadzały kawę dla smakoszów tylko kilka „palarni kawy“. Palarnia — przemysł krajowy. Więc nie wolno kupcowi sprowadzać kawy surowej, tylko „przemysłowcowi“ — palaczowi. „Fachowym“ referentom w Warszawie nie przejdzie przez głowę, że w Małopolsce w gospodarstwach domowych, które chcą mieć smaczną kawę, są „palarnie“ i kupuje się w sklepach surową kawę.

Wogóle wielka część tych dziwolągów, nonsensów i hamulców dla handlu wynika z „przecentralizowania“, które „par force“ idzie z Warszawy. Tylko wielki przemysł Kongresówki ma być „chroniony“, tylko kupcy warszawscy mogą tworzyć Izby przywozowo-wywozowe, tylko główny urząd wywozu i przywozu w Warszawie, notorycznie nie oryentujący się w całokształcie spraw gospodarczo-handlowych kraju, ma regulować obrót towarowy z zagranicą. Już od dawna wszyscy tego mają za dużo. Tu już nie idzie o dzielnicowe interesa Małopolski, lecz o ogół konsumentów państwa i o cały polski handel, z wyjątkiem Warszawy. Nie można znosić dłużej pasożytniczej gospodarki garści niekompetentnych biurokratów. Nie damy się „przecentralizować“.

Co nam wolno już jeść i pić?

Kraków, 12 maja.

Urzędowy „Monitor Polski“ (z dnia 24 kwietnia) ogłasza rozporządzenie ministerstwa aprowizacyi, wprowadzające pewne zmiany i ulgi w słynnem rozporządzeniu o ograniczeniach spożycia.

W sprawie **pieczywa** rozporządzenie nowe ustanawia, że w zakładach ze spożyciem na miejscu wolno podawać pieczywo tylko na zamówienie konsumenta.

Jak widzimy więc, **ograniczenia podawania pieczywa do 1 bułki lub 2 kawałków chleba na osobę zostały cofnięte.**

W sprawie **ciasta** nowe przepisy głoszą: Zakazuje się wypieku, podawania i sprzedaży ciast (ciastek) we wszelkiej formie i pod wszelkiemi postaciami, z wyjątkiem: pierników, pierożków (rogalików) i krokietów kakaowych. W skład krokietów wchodzić może: kakao, czekolada, masy owocowe, a jako środki słodzące: miód sztuczny i sacharyna. Na wypiek pierników i krokietów zezwala się tylko cukierniom i kawiarniom, które muszą posiadać również

SAX ROHMER. 5

Topór Krzyżowca.

(Tłom. z angielskiego).

Policyant miejscowy, który nam towarzyszył, wytrzeszczył oczy, nie rozumiejąc o co chodzi. Moris Klaw odruchowo zwrócił się do niego:

— Pan szeroko otwierasz oczy, kochany panie — rzekł — najwidoczniej nic pan nie wiesz o psychologii zbrodniczej. Pozwól pan zatem, abym cię objaśnił. Po pierwsze: wszystkie zbrodnie (tu wionął jednem ze swych długich ramion) działają cyklami. Dzieje ich powtarzają się, rozumiesz pan. Powtóre: myśli, to są rzeczy. Człowiek, który umiera śmiercią gwałtowną, doznaje w chwili ostatniej silnego wzruszenia moralnego, a to jest zaburzenie eteru. Powietrze... atmosfera otaczająca zachowuje odbicie tego zaburzenia.

— Doprawdy? — zapytał urzędnik.

— Tak, panie, naprawdę. Nie będę spał na tem miejscu, jak to czynię zwykle w podobnych wypadkach. A dlaczego? Ponieważ obawiam się doznać podobnego wzruszenia, jak nieboszczyk Heidelberger. Ach, widzę, że pan jesteś tępy jak wół. Otóż tedy, kochany panie wołowego rodzaju, spałem raz na pustyni palestyńskiej w miejscu, gdzie ukamienowano pewną nieszczęśliwą kobietę. We śnie moim to mnie trafiały te bezlitośne kamienie. Uderzały z trzaskiem o głowę moją i twarz. A ja byłem bezbronny, związany, podobnie jak owa nieszczęsna ofiara, której za jej małe grzeszki wytłuczono ducha z ciała.

Przestał mówić. Nikt z nas nie odezwał się ani słowem. W takich chwilach Moris Klaw stawał się czarodziejem. Nawet ludzie najmniej wrażliwi wzdrygali się, tak jak gdyby te dziwne rzeczy, o których opowiadał ów najdziwniejszy na świecie człowiek, działy się przed ich oczyma. Nareszcie ozwał się miejscowy człowiek:

— Oto jest topór, proszę pana.

W tonie jego znać było nagłe poszanowanie pełne grozy.

Klaw podszedł do miejsca, gdzie ogromny topór bojowy stał oparty o jedną z kolumn podpierających galeryę.

— Niech pan spróbuje go podnieść, panie Klaw — powiedział Grimsby — to panu da pojęcie jakiego rodzaju człowiekiem musiał być morderca. Ja nie zdołam go jedną ręką utrzymać prostopadle nawet na ziemi.

Moris Klaw uchwycił topór. Podczas gdy Grimsby, człowiek miejscowy i ja patrzyliśmy na niego ze zdumieniem, zaczął nim wymachiwać ponad głowa we wszystkich kierunkach. Potem położył go napowrót na ziemi.

— Ojciec mój ma żelazną siłę w ręku — zabrzmiał słodki głos panny Izydy — czy panowie nie wiedzieliście, że był kiedyś słynnym fechtmistrzem?

Klaw zdjął kapelusz, wyjął flakonik i skropił sobie czoło werbeną.

— To jest topór dla mężczyzny — powiedział — Izys, co my wiemy o takim toporze? My, co mamy tak bogaty spis podobnych zabytków?

Panna Izys dobyła z torebki gruby notes.

— To jest ten trzeci — powiedziała spokojnie — ten właśnie, cośmy przypuszczali.

— Aha — mruknął Klaw, poprawiając binokle na nosie — topór „Czarnego Godfryda“ — tu zwrócił się ponownie do miejscowego policyanta, nazwiskiem Palmer. — Wszystkie takie starożytności — ciągnął dalej — mają swoje dzieje. A ja, uważasz pan, jestem zbieraczem podobnych historyj. Ten topór służył najpierw „Czarnemu Godfrydowi“, jednemu z najpierwszych z rodu Crespie'ch za czasów pierwszej krucyaty. Nie wątpię, że nurzał się wielokrotnie we krwi saraceńskiej. To mię jednak nie obchodzi. Za panowania Henryka VIII. ten wielki topór, jak się dowiadujemy, znajdował się w Dyke Manor, w hrabstwie Norfolk. Do Crespie Hall dostał się dopiero za czasów Karola II. Stuarta. A co się zdarzyło przedtem w Dyke Manor? Niejaki sir Gilbert Myerly został zamordowany tym toporem. Kto to uczynił? Cierpliwości, kochani panowie! Dla mnie wszystko to jest jasne! Ach, cóż to za cudowna nauka, ta wiedza o Cyklach!

Za grubemi szkłami binokli oczy jego błyszczały podnieceniem. Zdawało się, że jego notatki (nie miałem pojęcia w jaki sposób zdobyte) dostarczyły mu klucza do zagadki, chociaż mnie się wydawało, że to nie ma żadnego związku z wypadkiem obecnym.

— Więc, panie Grimsby — ciągnął dalej Moris Klaw — jakież, zechciej mi pan streścić w krótkich słowach oskarżenie przeciw burgrabiemu Ryderowi.

— Otóż — brzmiała odpowiedź — zauważcie panowie miejsce, gdzie wisiał zwykle topór tam przy balustradzie od „galeryi minstreli“. Według naszych przypuszczeń morderca podbiegł, wyrwał topór z obręczy, którą był przymocowany...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

bułki i podawać je spożywcom na zamówienie.

O cukrze rozporządzenie brzmi: Używanie cukru do wyrobu lodów, wypieku pieczywa, słodzenia i wyrobu omletów i legumin jest zabronione.

Z tego wynika, że podawanie cukru w kawiarniach i restauracyach jest dozwolone.

Mleko śmietankowe i masło. Podawanie do kawy i herbaty mleka łącznie lub osobno, przyrządzanie i podawanie czekolady i kakao na mleku lub też podawanie oraz spożywanie mleka oddzielnie w zakładach ze spożyciem na miejscu, jest dozwolone tylko od godziny 8-ej do 11-ej rano i od godz. 7-ej do 10-ej wieczorem. Ograniczenie to nie stosuje się do bufetów i restauracyi kolejowych. **Na podawanie mleka zsiadłego i jaj zezwala się bez ograniczenia godzin.** Podawanie i spożywanie śmietany i kremów w zakładach ze spożyciem na miejscu jest wzbronione. **Używanie śmietany, jako zaprawy do zup i potraw jest dozwolone.** Przetwarzanie mleka nieodtłuszczonego i śmietany w przedsiębiorstwach przemysłowych jest zakazane, z wyjątkiem wyrobu masła i serów. W zakładach ze spożyciem na miejscu masło wolno podawać tylko na zamówienie konsumenta. Używanie masła, wyrobionego z mleka lub śmietany, do ciast, czekoladek i cukierków, jest zakazane.

Do paragrafu **o mięsie i mięsnych potrawach** wprowadzono także zmiany.

W porze obiadowej i w porze kolacyjnej wydawanie potraw na porcye jest dozwolone, z tem ograniczeniem, że jednej osobie wolno podawać tylko jedno danie mięsne, przyczem potrawy z drobiu, ryb i jarzyn mogą być podawane bez ograniczenia. Po godzinie 11-ej wieczorem podawanie potraw jest wzbronione.

Sądzimy, że wskazanem byłoby znieść także i te ograniczenia, które nowe rozporządzenie utrzymuje w mocy, albowiem utrudniają one bez potrzeby aprowizacyę ludności.

NA MARGINESIE.

Francuzi o gen. Sikorskim.

Dowodem, stwierdzającym serdeczną wzajemność wojskową Francyi i Polski są odgłosy prasy francuskiej, żywo i uważnie śledzącej rozwój organizacyjny naszej armii, oraz wielce interesującej się osobistościami z naszego świata wojskowego, powoływanemi na stanowiska kierownicze.

Jeden z ostatnich numerów wojskowego pisma codziennego „La France Militaire", stanowiącego poważny organ opinii kierowniczych sfer wojskowych we Francyi, zamieszcza następującą charakterystykę nowomianowanego szefa sztabu generalnego wojska polskiego, gen.-por. Sikorskiego, pod nagłówkiem „Przyjaciel Francyi":

„Z zadowoleniem przyjęto w środowisku wojskowem francuskie — pisze „La France Militaire" z dn. 27 kwietnia br. nr. 11021 — nietłowną nominacyę gen. Sikorskiego na szefa sztabu generalnego armii polskiej i jednocześnie szefa sztabu ministeryum spraw wojskowych.

Gen. Sikorski, który już wyróżnił się w legionach polskich przy boku swego świetnego szefa marszałka Piłsudskiego, odegrał poczynając od roku 1918 chwalebną rolę wojskową. Przy końcu roku tego brał udział w obronie Lwowa, następnie, jako dowódca odznaczył się w bitwach pod Gródkiem. Na wiosnę r. 1919 odrzucił Ukraińców poza Zbrucz.

Objąwszy dowództwo grupy na Polesiu, skierował atak na Kalinkowicze i Mozyrz.

Świetne zalety dowódcy ujawniły się zwłaszcza podczas odwrotu z pod Kijowa, który pod jego kierownictwem armia wykonała w doskonałym porządku.

W czasie bitwy pod Warszawą gen. Sikorski wyróżnił się jako dowódca 5 armii w ataku na północ od Modlina. Ta operacya była decydująca i wpłynęła na oswobodzenie i uratowanie Warszawy.

Prowadząc dalej swoje zwycięstwo gen. Sikorski odrzucił następnie bolszewików za Niemen.

Ostatnie miesiące, które poprzedziły jego nominacyę obecną, gen. Sikorski spędził na współpracy przy najważniejszych pracach organizacyjnych ministeryum spraw wojskowych.

Znane są uczucia jego dla naszego kraju. Jest to przyjaciel, którego Francya posiada na czele armii polskiej".

NADESŁANE.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Pankracego

Wschód słońca: 5·18.

Zachód słońca: 8·35

Długość dnia: 15·17.

Czwartek **12** Maja

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Wyzwolenie"
Piątek: „Powrót".
Sobota: „Rozbitki"

TEATR „BAGATELA"

Czwartek: „Słaba kobieta".
Piątek: „Awantury" (Premiera).
Sobota: „Awantury".

TEATR POWSZECHNY

Czwartek: „Lalka"
Piątek: „Księżniczka czardasza".

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Czwartek: „Błękitny mazur"
Piątek: „Hazard" (Premiera).
Sobota: „Hazard".

WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (Plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku literatów.

Czwartek. Józef Flach: „Najnowsze kierunki w poezyi i sztuce" cz. I.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (RYNEK GŁÓWNY, LINIA A—B, L. 39).

Czwartek. Alina Świderska: „Psychologia twórczości"

—o—

Kongres P. S. L. Wielkopolski.

Z Poznania piszą. Kongres ludowców z Wielkopolski uchwalił szereg rezolucyi, między innemi z wyrażeniem zaufania dla zarządu głównego P. S. L., dla klubu poselskiego P. S. L., oraz dla członków rządu z ramienia P. S. L. i podziękowanie za pracę około dobra państwa i ludu. Dalej uchwalono rezolucyę z wyrazami najwyższego uznania dla prezydenta ministrów Witosa za jego działalność na tym urzędzie, z wyrazami uznania dla wiceministra Dąbskiego, rezolucyę domagającą się zaprowadzenia jak najszybciej wolnego handlu. Nadto uchwalono **wezwać rząd do podjęcia energicznych kroków, celem przyspieszenia unifikacyi,** której kongres domaga się ze względu na jednolitość stosunków gospodarczych i administracyjnych w całem państwie, **żądając zarazem zlikwidowania ministerstwa byłej dzielnicy pruskiej.** W sprawie reformy rolnej wyrażono życzenie, aby główny urząd ziemski w Warszawie spowodował niezbędne zmiany w kierownictwie okręgowego urzędu ziemskiego w Poznaniu, i aby to kierownictwo stało bezwzględnie na straży poszanowania ustaw sejmowych. W końcu kongres domagał się zredukowania liczby urzędników do liczby niezbędnej, w celu odciążenia budżetu państwa.

P. Lednicki posłem polskim w Berlinie?

Z Warszawy piszą. Sfery miarodajne dementują lansowaną przez dzienniki wiadomość o oczekiwanej nominacyi p. **Lednickiego na posła polskiego w Berlinie,** zaś pana Halbana na posła polskiego przy Watykanie.

MARCIN SAMLICKI

Polska rzeźba na wystawie polskiej w Salon Nationale.

Oryginalna korespondencya „Gońca Krakowskiego"

Po raz pierwszy mają artyści polscy sposobność pokazania swych dzieł zbiorowo, jako naród niepodległy, przed obliczem Francuzów i narodów, tak licznie reprezentowanych w Paryżu. Wystawa ta ma niepomierne znaczenie dla naszej sztuki, gdyż zaznajamia nas z narodem o najwyższej kulturze artystycznej i może zącieśnić węzły, zadzierzgnięte już na innych polach. Jeżeli wybór dzieł malarskich podpada dyskusyi, to o rzeźbie można powiedzieć, że jest bardzo dobrą wystawą. Sztuka rzeźbiarska u nas jest młodszą od malarskiej — a jednak szybszym krokiem szła ku rozwojowi. Zaledwie parę imion zmarłych, godnych nazwy artystów, tworzących pierwszą grupę rzeźbiarzy — można przeciwstawić współczesnej plejadzie. Rzeźba starszego pokolenia pozostawała albo pod urokiem zimnego naśladownictwa klasycyzmu, albo ginęła w groteskowości samorodnej motywów. Zbawienny i stanowczy wpływ na nią wywarła rzeźba francuska. Weźmy n. p. profesora **Laszczkę,** wychowawcę tylu nowych adeptów. Jest on uczniem Rodin'a i nie może się wydobyć z pod jego wpływu. Może nawet nie usiłuje wyzbyć się nabytej raz maniery impressyonistycznej — lubo z nią bierze stanowczy rozbrat nowa rzeźba. Specyalnością jego jest portret, który pod palcami artysty wychodzi wiernie i szlachetnie. Kompozycye jego prawie zawsze zapłodnione Rodin'em są słabsze. Jego „Lumiere erroute" wyciągnięta daje wrażenie w ruchu posuwającego się ślimaka. Forma jej jest sucha i uboga. Znaczenie profesora Laszczki w sztuce obok dzieł osobistych — polega na wykształceniu szeregu dzielnych artystów jak Biegos, Dunikowski, Pelczarski, Kuna Kuncek, Puget, Getter, Nowak i inni. **Biegas,** artysta wizyoner, u którego uczucie i myśl głęboka rozsadzają formy i granice zakreślone nietylko talentem właściciela ale samą sztuką plastyczną. Jest to rzeźba ciągle impressyonistyczna, oparta na grze świateł a nie na logice konstrukcyjnej. Pokrewny wyraz epoki wycisnęła rzeźba na Wiegelandzie. **Dunikowski,** mimo swój talent żywiołowy, mimo wieloletni pobyt za granicą, pozostał również wierny impressyonizmowi. Wprawdzie w pięknie skomponowanej fontannie widać wpływ Bourdela a w „Bolesławie Śmiałym" wpływy kubizacyi — mimo to jest on monolitem zarysowanym od pierwszych chwil twórczości (od Szczyglińskiego do głów cementowych), na który mały wpływ wywarła bezpośrednio kultura francuska.

Rysem głównym jego jest śmiałość w poszukiwaniu charakteru, częstokroć nie licząca się z budową, proporcyą, ni fakturą. Twórczość jego jest erupcyjną, wysilającą się na pewne części, jak głowa, ręka, ruch, a zbywająca resztę w masce częstokroć mało mówiącej o sobie. Dzieła te przypominają mi Balzaka, Rodin'a, który w wyrazie jest jak grzmot potężny, ale krótki i bez echa. Pomnik „Bolesława Śmiałego" nie może podlegać dyskusyi przez swą indywidualną formę, nie odpowiadającą pojęciom już nie szerokiej publiczności, ale nawet wybrańców.

Pugeta portrety dziecięce zwracają uwagę doskonałą charakterystyką oraz wykonaniem subtelnem. Żałować należy, że ten „polski Barye" dał tylko mały brąz pantery. Artystami, którzy ukształtowali się wprost na kulturze francuskiej, rzeźbiarzami w ścisłem znaczeniu (wymienieni powyżej operują li tylko gliną), znający różne techniki szlachetnych materyałów są: Wittig, Święciński, Kuna i Black.

Wittig, wychowany w szkole francuskiej, nie stał się jednakowoż niewolnikiem żadnego pierwowzoru w sztuce. Jest oryginalnym artystą, oblekającym natchnienie w kształt realny, głęboko przemyślany. **Jego „Ewa"** przedstawia kobietę, pogrążoną w śnie na złomie skalnym. Kocha on pełnię kształtów i jej linię majestatyczną; dlatego wyszukał jej pozę leżącą, która dozwala rozkosznie połączyć piersi, łono, biodra i nogi w jedną całość, zamknąć profil jedną z lekka falującą linią. Nie mniej szczęśliwie związał kompozycyjnie ręce zarzucone na głowę, które rzucają półmrok mistyczny na twarz. Portret hrabiny Branickiej ma bardzo wiele dobrego smaku, odpowiadającego przedmiotowi i materyałowi. Piłsudskiego biust przemawia do nas charakterystyką głęboką, oraz umiejętną

Wybory do sowietów rosyjskich.

Komuniści stracili znaczną ilość głosów.

(l.) Wedle wiadomości nadchodzących z Rygi, ostateczny wynik wyborów do sowietu moskiewskiego przedstawia się następująco: na 1.441 wybranych, 1057 zalicza się do komunistów, 370 oświadczyło iż nie należą do żadnej partyi, a 17 członków, to socyaliści rewolucyjni czyli mienszewicy.

W Kaługdze nowy sowiet składa się ze 112 komunistów i z 95 bezpartyjnych.

W Kijowie na 1225 członków sowietu wybrano 305 bezpartyjnych.

Przywódcy boleszwiccy nie ukrywają swego wielkiego zawodu i przygnębienia, wybrani bowiem w większości sowietów w tak znacznej liczbie „bezpartyjni“ są przeważnie przeciwnikami rządu komunistycznego.

Bolszewicy i Besarabia.

Z Kiszyniewa donoszą: Miejscowe sfery rządowe zaniepokojone są w najwyższym stopniu agitacyą bolszewicką, która przyjęła w ostatnich czasach zastraszające rozmiary. Ciągłe odezwy, drukowane w językach mołdawskim i rosyjskim, rozrzucane są wśród chłopów; w odezwach poruszane są również sprawy narodowościowe. W ciągu ostatniego tygodnia władze rumuńskie dokonały licznych aresztowań; uwięziono wielu komunistów, którym dowiedziono stosunki z Rakowskim.

„Bracia w Chrystusie i w Dantem słuchajcie...“

Proklamacya D'Annunzia.

(l.) Gabryel D'Anunzio wysłał do Fiumy proklamacyę, w której składa podziękę kobietom fiumeńskim za ofiarowaną mu przez nie ongiś szpadę honorową; były dyktator Fiumy odsyła ową szpadę „aby mogła być splamiona kiedyś krwią dla dobrej sprawy“.

„Straciwszy wszystko, oświadcza poeta, nie zatraćcie waszego honoru, dotrzymajcie waszych przyrzeczeń, nie zrzekajcie się zwycięstwa! Jeżeli mnie zdradzicie, łzy wypalą wam oczy i zadusi was łkanie w chwili, gdy kogut zapieje po raz drugi.

„Ludu wielki a nieszczęśliwy, bracia w Chrystusie i w Dantem, słuchajcie głosu tego, który bezustannie dla was cierpi. Fiume zginie, gdyby Italia zaginęła we Fiume!“

Wykrycie fabryki stumarkówek polskich w Niemczech.

Z Warszawy piszą: Po dłuższych obserwacyach udało się naszym agentom wydziału śledczego z pomocą agentów berlińskich, wykryć w Lichtenbergu koło Berlina **fabrykę fałszywych stumarkówek**, która mieściła się w podziemiach drukarni niemieckiego obywatela **Sydowa**. Dokonano szeregu aresztowań.

Projekt dwu izb rolniczych.

Z Warszawy piszą. W głównym urzędzie przywozu i wywozu zajęto się utworzeniem **Izby rolniczej**. Ze względu na różny poziom rolnictwa w Wielkopolsce i w poszczególnych dzielnicach Rzeczypospolitej **projektowane jest utworzenie dwu osobnych izb rolniczych**. Jedna na Kongresówkę i Małopolskę ze subkomitetami w Krakowie, Warszawie i Lwowie oraz druga na byłą dzielnicę pruską ze subkomitetem w Poznaniu i Bydgoszczy. Oprócz tego projektowane jest wspólne biuro zjazdów dla tych dwu izb.

O pomoc dla Górnoślązaków.

Towarzystwo Obrony Kresów Zach. nadsyła nam następującą odezwę:

Bracia nasi górnoślązacy potrzebują obecnie pomocy w żywności.

Wszystkie stronnictwa, zrzeszenia konsumy, firmy wzywamy do natychmiastowej ofiarności w artykułach i pieniądzach.

Dary przyjmują:

Towarzystwo Obrony Zachodnich Kresów Polski, Retoryka L. 5.

Ofiary pieniężne:

Bank Związku Spółek zarobkowych — Rynek główny L. 19.

Miejski Zakład kredytowy — Rynek główny L. 34.

Wieś polska dla Górnego Śląska.

(T) Komitet Obrony Górnego Śląska w Krakowie, postanowił zainicyować we wszystkich powiatach zach. Małopolski cały szereg wieców, celem zachęcenia ludności do ofiar w gotówce i naturze dla powstańców górnośląskich. Pierwszy taki wiec odbył się dnia 10 bm. w Liszkach przy udziale około 1000 uczestników. Na wiecu przemawiali pp. inż. Rączkowski i Czuła, którzy w gorących słowach zachęcali tamt. ludność do składania danin dla górnośląskich bohaterów.

Uchwalono w szeregu miejscowości **utworzyć Komitety gminne, które zajmą się zbiórką.**

Niewątpliwie lud polski i tym razem złoży dowody swego patryotyzmu.

W obronie zdrowia Krakowian.

Otrzymujemy następujące uwagi:

Z radością dowiedzieliśmy się, że sprawa czystości w naszem mieście ma być nareszcie na lepsze tory wprowadzona. Ze sprawą tą wiąże się też inna która ma niemniej doniosłe znaczenie do zdrowotnych stosunków w Krakowie, a mianowicie sprawa czystości powietrza w Alei 3-go Maja, na Błoniach miejskich. Czas już najwyższy, aby i tam zapanowały normalne stosunki. Przez lata wojenne nikt nie szanował zakazu jeżdżenia po Alei, niechże teraz kres stanie złemu. Wprawdzie samochodów już nie widać tam w świąteczne popołudnia, ale za to uganiają tamtędy setki pojazdów konnych i wzniecają taki pył, że publiczność przechadzająca się tonie w nim formalnie.

Na jedno z dwojga trzeba się zdecydować: albo całkowicie zamknąć Aleję dla ruchu kołowego w świąteczne popołudnia, albo też należycie ją wówczas skrapiać.

Park dra Jordana i Aleja 3-go Maja — to chluby Krakowa, założone w głębokiej myśli krzepienia zdrowia publicznego, ale cel obu został już zwichnięty. Znaczenie parku ratuje nam teraz „Ciocia Imcia“, korzyści Alei niech uratuje miejski urząd zdrowia! Kto był wczoraj (dn. 8. maja) na Błoniach a ma jakie takie pojęcie o hygienie publicznej, ten przyzna, że są tam połazyatyckie stosunki. Wszelkie korzyści zdrowotne przechadzki, cudnego dnia słonecznego, czystego po deszczach powietrza, zostały w niwecz obrócone przez chmury pyłu, wzniecane przez jeżdżące po nieskropionej ulicy dorożki, bryczki i inne zardzewiałe wehikuły, powyciągane na pokaz z arsenału pustych dorobkiewiczów. Z obuwia, z odzieży da się ten pył strzepać, ale w płucach dziesiątek tysięcy ludzi on pozostanie na zawsze.

Apelujemy tedy do miejskiego Urzędu Zdrowia, aby czynem dał dowód swego istnienia i działalności i domagamy się, aby energicznie stanął w obronie zdrowia mieszkańców miasta, a to przez spowodowanie następujących zarządzeń:

a) ruch samochodowy na Alei 3-go Maja ma być zamknięty popołudniu we wszystkie dni tygodnia w porze letniej, b) ruch kołowy we wszystkie popołudnia świąteczne, c) Aleja ma być w każdy dzień suchy należycie popołudniu skrapiana.

Nie mało skuteczne odezwy i pouczenia, ale tego rodzaju czyny, będą przypominały mieszkańcom Krakowa, iż istnieje tu Urząd zdrowia, który istotnie dba o ich zdrowie i będą mu zaskarbiały ich wdzięczność i uznanie.

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO Z powodu opóźnienia przyjazdu p. Adwentowicza, dziś grane będzie „Wyzwolenie“, w piątek „Powrót“, w sobotę „Rozbitki“ których przedstawienia wstrzymano z powodu niedyspozycyi p. Szymborskiego P. Adwentowicz wystąpi dopiero w niedzielę w „Don Juanie“. Dyrektor T. Trzciński powrócił dzisiaj i obejmuje urzędowanie.

NAJBLIŻSZY KONCERT SYMFONICZNY (w niedzielę 15 bm.) z powodów od komisyi koncertowej niezależnym — przełożony został na następną niedzielę 22 bm. Bilety z datą 15 maja zachowują swą ważność na koncert 22 bm. Program niezmieniony.

Z TEATRU „BAGATELI“ Dzisiaj „Słaba kobieta“ Devala, jutro premiera „Awantury“ z p. Zofią Czaplińską.

PRZEDSTAWIENIA WIECZORNE W „BAGATELI“ począwszy od piątku dnia 13 bm. rozpoczynać się będą punktualnie o godzinie 8 wieczorem.

BILETY NA WIECZÓR POEMATÓW TANECZNYCH NINY DOLIŃSKIEJ zapowiedziany na sobotę 14 bm. nabywać można przy kasie „Bagateli“.

Z TEATRU „NOWOŚCI“. „Hazard“ operetka Reichweina ukaże się po raz pierwszy w teatrze Nowości w piątek 13 maja. W operetce tej wystąpią tancerze z Warszawy Julina i Sylwin Baliszewscy i odtańczą taniec „Rekrut i Markietanka“ oraz „Trio-step“. Nadto Leokadya i Józef Ciesielscy wykonają taniec „Zabawa w koniki“.

WIECZORY BOY'A. W sobotę i niedzielę dnia 14 i 15 maja br. odbędą się w teatrze miejsk. im. Juliusza Słowackiego dwa wieczory poświęcone twórczości Boya (Tadeusza Żeleńskiego). Oba wieczory uświetni swym współudziałem Irena Solska-Grosserowa, obok której wystąpią artyści: Aldona Jasińska, Zygmunt Nowakowski i Ludwik Ruszkowski. Początek o godzinie 11 wieczór. Bilety do nabycia w kasie teatru.

W DOMU ARTYSTÓW plac św. Ducha odbędą się dziś (czwartek) i w sobotę o godzinie 8 wiecz. staraniem krakowskiego Związku literatów dwie prelekcye prof. dra Józefa Flacha na temat: „Najnowsze kierunki w poezyi i sztuce“.

Z TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO W KRAKOWIE. W piątek, dnia 13 maja br. odbędzie się o godzinie 6 popołudniu w sali konferencyjnej Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie zebranie dyskusyjne „Tow. Ekonomicznego w Krakowie“. Na porządku dziennym dalszy ciąg obrad nad projektem ustawy o zabudowaniu miast.

MANIFESTACYJNY WIEC KOLEJARZY. Dnia 16 bm. odbędzie się w Krakowie okręgowy wiec manifestacyjny kolejarzy bez względu na przynależność związkową celem omówienia ciężkiego położenia pracowników kolejowych, na który kolejarze usilnie zapraszają posłów wszystkich stronnictw. Miejsce odbycia wiecu będzie ogłoszone osobnymi afiszami.

DWUDNIOWĄ WYCIECZKĘ KRAJOZNAWCZĄ do Ojcowa i Pieskowej Skały (pieszo) urządza sekcya wycieczkowa krakowskiego Ogniska nauczycielskiego w dniach 15 i 16 bm. (Zielone Święta).

OGRANICZENIE RUCHU POCIĄGÓW KRAKÓW-WIEDEŃ. Z powodu ogólnego ograniczenia ruchu wstrzymała niemiecka Austrya bieg pociągów Nr. 205 i 206 między Wiedniem a Brzecławą. Wobec tego wstrzymuje się bieg bezpośrednich wagonów między Lwowem a Wiedniem w pociągu 2/206 oraz Krakowem a Wiedniem w pociągu 206 oraz Warszawą a Wiedniem w pociągu 5/206 począwszy od środy dnia 11 bm aż do odwołania. Bieg bezpośrednich wagonów między Lwowem a Pragą oraz Warszawą a Pragą i Paryżem pozostaje niezmieniony.

ROZSZERZENIE SIĘ T-WA ESPERANTYSTÓW. Polskie Tow. Esperantystów (Warszawa, Żórawia 19 m. 6) uzyskało nowy statut, pozwalający na otwieranie filii na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej. Zważywszy ogromne postępy ruchu esperanckiego na całym niemal świecie w ostatnich paru powojennych latach, Zarząd T-wa postanowił wzmódz swą działalność i rozszerzyć ją na całą Polskę. W tym celu rozpoczęto już rejestracyę wszystkich esperantystów polskich. Zwłaszcza esperantyści mieszkający w miejscowościach, gdzie dotąd jeszcze niema stowarzyszenia esperanckiego, proszeni są o zgłoszenie się listownie pod powyższym adresem po informacye tyczące się otwarcia filii.

(T) **AWANTURNICZA KELNERKA.** Wczoraj przedpołudniem niejaka Tauba Kalb, kelnerka w szynku Goldberga przy Małym Rynku wywołała wielką awanturę tudzież zbiegowisko. Kalbówna posprzeczała się ze swą koleżanką Maryą Balsam i w trakcie sprzeczki ugodziła ją szklanką od piwa w głowę tak, iż Balsamówna upadła bezprzytomna. W furyi Kalbówna potłukła wiele flaszek z wódką czyniąc właścicielowi w ten sposób znaczną szkodę. Zawezwano pogotowie ratunkowe, które opatrzyło Balsamównę.

(T) **PIEKARNIA ABRAHAMERA ZNÓW WYPIEKA CHLEB Z ROBAKAMI.** Wczoraj przyniesiono nam do redakcyi chleb wypiekany w piekarni Abra-

architektoniką płaszczyzn. „Zwycięstwo“ jest silnem wypowiedzeniem się wielkiego pomysłu w małych rozmiarach. Na szczególną uwagę w tej grupie zasługuje rzeźbiarskie zrośnięcie się trzech figur.

Święcińskiego twórczość łączy się ściśle z epoką rzeźb gotyckich katedr. Owiewa je głębokie uczucie religijne i wykonanie mądre, dostosowane do różnych okoliczności, stosownie do materyału i umieszczenia. Nawet tematy współczesne jak „młoda dziewczyna baskijska“ przemawiają starym językiem. Niepomiernie należy żałować, że artysta ten nie ma terenu na zużytkowanie swego natchnienia religijnego, gdy tyle kościołów zarówno we Francyi jak i u nas było w gruzach.

Kuny rzeźby, czy to noszą imię „Torsu“ czy „Żony“ czy „Zmierzchu“, czy „Rytmu“ czerpią swe natchnienie z hołdu dla dziewiczego nierozkwitłego ciała kobiecego. Żadna podnieta silniejsza nie elektryzuje nieskalanej skromności dziewczęcej. Są one święte jak postacie Botticellego. Przeprowadzenie pomysłu i formy bardzo szczęśliwie zatrzymało się w chwili gdy mogło dać suchość naśladującą antyk, lub cukliwość Canowy.

W Madonnie z dziecięciem zamknął **Black** majestatyczny nastrój Matki Boskiej. Nie sztuka w Niej życia, gdyż jest to dla artysty pojęcie przemijające. Madonna uosabia dlań wcielenie doskonałości wiecznego macierzyństwa, więc musi zachować hieratyczność tradycyjną. Natomiast w portretach kobiecych i kompozycyi „Ewie“ dąży do wydobycia jak największego życia, charakteru i wykwintu formy.

Szczególnie w biuście p. Lachowskiej zadał sobie artysta trud przeprowadzenia subtelności, które, aby ocenić, należy w lepszem ustawić je świetle, niż to się stało na wystawie obecnej. Jest to wielka miniatura mistrzowska. Ewa (której tylko brązowy mały projekt zdobi polską wystawę; wykonanie oryginalne wielkich rozmiarów wysłał autor do Salonu des Artistes Francais) stanowi najlepsze dzieło tego rzeźbiarza. Złożyła się na nie nietylko szczęśliwa koncepcya i mistrzowska technika, ale przedewszystkiem umiłowanie ciała kobiecego. Jest to hymn na cześć jego nieśmiertelnych kształtów.

Z uznaniem należy wspomnieć imiona artystów, którzy lubo wystąpili z jedną pracą — jednak dobrze mówiącą o wartości twórczej: **Getter** dał mały brązowy akt kobiecy o pełnych wielkich formach; **Ostrowski** doskonały portret Olgi Boznańskiej; **Popławski** główkę córeczki, pełną wdzięku dziecięcego i majsterstwa w fakturze; **Kamińska** głowę murzyna; **Lednicka** „Młodzieńca“ ciekawego w dążeniu do stylu i **Ostrzega** główkę — wzorowaną na Kunie. Ogarniając jednym rzutem oka całość rzeźb na obecnej wystawie, muszę stwierdzić, że daje o na spojęcie dość wyczerpujące i dodatnie oraz stanowczo więcej jednolite, niż nasze malarstwo.

Paryż, w kwietniu 1921 r.

—ooo—

hamera przy ulicy Łobzowskiej, w którym znajdował się robak. Tego rodzaju wypadek w piekarni p. Abrahamera nie zdarzył się po raz pierwszy to też możeby interesowane w tym kierunku władze a przedewszystkiem nasz magistrat zechciały się bliżej zapoznać między innemi z piekarnią p. Abrahamera. Stosunki hygieniczne piekarń krakowskich nie wytrzymują najlżejszej krytyki i urągają najprymitywniejszym zasadom zdrowotności. Magistrat krakowski posiada wielką ilość funkcyonaryuszy więc możeby można tych panów bodaj do tych użyć funkcyi

(T) **ECHA MILIONOWEJ KRADZIEŻY W HOTELU FRANCUSKIM.** Onegdaj aresztowała policya dalszych wspólników kradzieży w hotelu francuskim, o której w swoim czasie donosiliśmy. Są nimi Wincenty Rokosz lat 26 i jego żona Helena oraz Marya Kalisz prasowaczka z hotelu fr. Wymienieni są oskarżeni o współudział w kradzieży, a szczególnie Kaliszowa, która dokładnie poinformowała o rozkładzie wszystkich ubikacyi wspólników. Sprawcy kradzieży odsprzedali wiele z kradzionych rzeczy różnym osobnikom tak, że tylko część z nich powróciła do właściciela hotelu p. Lisińskiego.

(T) **WŁAMANIE.** Onegdaj wieczorem dobrali się do mieszkania Heleny Peper przy ulicy św. Józefa 8. nieznani sprawcy i skradli różne przedmioty wartości około 170.000 marek. Pod zarzutem tej kradzieży aresztowano czeladnika malarskiego Mendla Kornbluma lat 18, który w tym dniu malował u p. Peperowej pokoje.

NIEOFICYALNE KĄPIELE WE WIŚLE już się rozpoczęły od kilku dni zainaugurowane przez dorastającą krakowską młodzież. Świadczy to dobrze o jej hartowności, ale nie dobrze, że do tej kąpieli wybrali sobie młodzieńcy miejsce po lewym brzegu Wisły powyżej ujścia Rudawy, tuż pod klasztorem Norbertanek. Przypominamy, że używanie tego miejsca do kąpieli było wogóle zakazane, a po drugie, że miejsce to do kąpieli bardzo niebezpieczne, każdego niemal lata tonie tam paru nieostrożnych kąpielowiczów. Należałoby zakaz kąpania się w tem miejscu utrzymać.

19 MAJA — DNIEM SZCZĘŚCIA. Niespełna tydzień dzieli nas od dnia, który znów przyniesie niemałą fortunę posiadaczom losów loteryi klasowej, zakupionych w kantorze „Klasówka" w Krakowie, Karmelicka 10, a w którym to kantorze nabyte losy padły główne wygrane. Dnia 19 maja odbędzie się bowiem ciągnienie I klasy loteryi klasowej. Główna wygrana wynosi **5 milionów marek.** Losy po 50 marek za ćwiartkę, 100 marek za połówkę a 200 marek za cały nabywać można póki jeszcze można w kantorze „Klasówka", Kraków Karmelicka 10.

—oOo—

Handlarz — własną krwią.

Słyszało się już o różnych oryginalnych zawodach, przy pomocy których pomysłowi ludzie zdobywali sobie mniej lub więcej dostatnie utrzymanie. Rekord pod tym względem osiągnął pewien Amerykanin, nazwiskiem Harry Goodheart. Harry Goodheart od dwóch lat nie wykonuje żadnej pracy, od nikogo też nie wymaga i nie otrzymuje pomocy. Mimo to żyje sobie dostatnio, a jego roczne dochody wynoszą 60.000 dolarów. Bądź co bądź jest on wielkim dobroczyńcą ludzkości, a jego zawód uratował już nie jednego, złożonego na łożu boleści ciężką chorobą, od śmierci.

Jest on dostawcą własnej krwi dla tych chorych, którzy w stanie zupełnie beznadziejnym dogorywują po szpitalach i lecznicach, a których uratować może tylko transfuzya cudzej krwi.

Goodheart w przeciągu dwóch lat pozwolił sobie wytoczyć ze swoich żył **79 litrów krwi.**

Lekarze nowojorscy dokonali przy pomocy jego krwi 60 transfuzyi. Utrata takiej ilości krwi każdego przeciętnego człowieka przyprawiłaby o niechybną śmierć. Goodheart jednak czuje się zupełnie dobrze. W sferach medycznych wzbudza sobą niezwykłe zainteresowanie. Jest to jedyny okaz na kuli ziemskiej. Lekarze uważają go za człowieka wyjątkowo zdrowego i silnego. W istocie też inaczej być nie może, gdyż Goodheart zabraną sobie podczas operacyi krew odzyskuje w niezwykle krótkim czasie.

—oOo—

Obłęd spowodowany spirytystycznymi eksperymentami.

Eksperymenty spirytystyczne, wirujące stoliki, talerzyki, wywoływanie duchów przy pomocy „fenomenalnych" medyów — stały się w ostatnich czasach ulubioną i popularną zabawą towarzyską. A zabawa to niebezpieczna, albowiem seanse spirytystyczne wpłynąć mogą fatalnie na umysły mało krytyczne i natury silnie nerwowe.

Wymowną ilustracyą tego, jak smutne może mieć skutki przejmowanie się wiarą w „pukające" duchy — jest wypadek, który się świeżo zdarzył we Lwowie.

Urzędniczka jednej z prywatnych instytucyj we Lwowie p. Zofia S. zaczęła się namiętnie zajmować spirytyzmem i wieczory całe spędzać w towarzystwie „duchów". Pod wpływem tych ciągłych eksperymentów nerwy jej rozstrajały się coraz bardziej i wskutek tego duchy zaczęły jej podszeptywać różne dziwaczne pomysły. Oto opowiedziały, że pewien młodzieniec znany p. S. tylko z widzenia, zakochał się w niej i zamierza z powodu tej miłości popełnić samobójstwo. Ponadto duchy podszeptywały jej rzeczy gorsze. Oto namawiały ją do zabicia gospodyni, u której mieszkała i napastowały ją w nocy, żądając wykonania tego czynu strasznego.

Onegdaj obudził sąsiadów spirytystki krzyk przeraźliwy. To „duchy" opadły znowu swą ofiarę, żądając rzekomo zabicia gospodyni. W przystępie obłędu panna S. pobiegła do gospodyni i wołając: „muszę cię zabić„ chwyciła przerażoną kobietę tak silnie za ramię, że dwóch mężczyzn z trudem zdołało ją z tego uścisku uwolnić.

Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło p. S. do szpitala na oddział psychiatryczny.

Badania lekarskie stwierdziły, że nie jest to chwilowy wstrząs nerwowy lub przejściowe zaburzenie umysłu, lecz że stan ten wymaga odesłania chorej do zakładu obłąkanych w Kulparkowie.

Ruch giełdowy.

Kraków, 11 maja.

(stm.) Pomyślne wiadomości o sukcesie i likwidacyi powstania na Górnym Śląsku już wykazały częściowe oddziaływanie na rynek pieniężny na wczorajeszem zebraniu giełdowem. Pochód obcych walut w górę zatrzymał się a dolary amerykańskie nawet bardzo znacznie, bo o 30 punktów spadły marki niemieckie i wiedeńskie korony utrzymały się na osiągniętych wysokich kursach.

W dziale papierów dywidendowych dało się odczuć pewne ożywienie. Robiono obroty sześcioma gatunkami papierów: stale znajdującym się w ruchu o stałym kursie 1800 „Polskim Globem", „Polską naftą", „P. T. H." i „Pezetami", nadto poszukiwano „Trzebini żelaznej" i Elektrowni w Sierszy. Z akcyj bankowych kupowano Bank hipoteczny, z papierów lokacyjnych 4 proc. Tow. kred. ziemskie i 4 proc. poż. m. Krakowa z roku 1909.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ Z DNIA 11 MAJA.

Waluty i dewizy: Dolary Stanów Zjednoczonych gotówka 820, 850. Franki francuskie gotówka 66, 68, czeki 68, 72. Franki szwajcarskie gotówka —, czeki 150, 160. Marki niemieckie gotówka 12'50, 13'50, czeki 12'75, 13'75. Korony austryackie gotówka 1'40, 1'50, czeki 1'50, 1'60. Korony czesko słowackie gotówka 12, 13, czeki 12'50, 13'50. Lei rumuńskie gotówka 12'50, 13'50. Liry włoskie gotówka 38, 42.

Akcye Tow. handl. i przem. Polskie Tow. handl. „PTH" I—III emis. ofiar. 800, żad. 900, IV emis. ofiar. 675, żad. 725, transakc. 690—700. „Polski Glob" Towarzystwo transportowo handlowe ofiar. 1750, żad. 1850, transakc. 1800—1790. Żegluga Polska ofiar. 450, żad. 550. Zieleniewski ofiar. 6300, żad. 6800. Warszawska Spółka akcyjna Budowy Parowozów I emis. —, II emis. ofiar. 2000, żad. 2200. „Lemiesz" fabryki maszyn rolniczych ofiar. 4500 żad. 4800. „Trzebinia" fabryki maszyn i narzędzi rolniczych I—III emis. ofiar. 2500 żad. 2700, transakc. 2600, IV emis. ofiar. 2200, żad. 2400. „Automotor" fabryka samochodów ofiar. 2100, żad. 2300. „Górka" fabryka cementu ofiar. 6800 żad. 7200. Galicyjskie akcyjne Zakłady Górnicze Siersza ofiar. 5300, żad. 5600. „Tepege" Tow. dla przesiębiorstw górniczych ofiar. 7200, żad. 7500. Polska Nafta ofiar. 1250, żad. 1350, transakc. 1250—1300. Elektrownia w Sierszy ofiar. 1400, żad. 1600, transakc. 1500. „Oikos" T. A. ofiar. 3600, żad. 3800. „Pezet" Powszechne zakłady budowlane ofiar. 900, żad. 1000, transakc. 975. Fabryki przetworów tłuszczowych w Trzebini ofiar. 2600, żad. 2800. „Krakus" Zjednoczone fabryki przetworów wyskokowych ofiar. 3600, żad. 3800. Fabryka porcelany w Ćmielowie ofiar. 3600, żad. 3800.

Warszawa (Tel. M.) Sytuacya na giełdzie warszawskiej niezmieniona. Kursa się utrzymały. Listy zastawne ziemskie i miejskie w małym zapotrzebowaniu. Rublami obrotów nie dokonywano. Waluty zagraniczne słabiej, marki niemieckie zwyżkowe.

Z Londynu telegrafują: Przekazy na Warszawę 34'50.

Z Berlina donoszą: Kurs marki polskiej 7'65 do 7'75. Przekazy na Warszawę 7'60. Noty Krisa 7'25.

Z Gdańska donoszą: Kurs marki polskiej wynosił dzisiaj przedpołudniem 7'95, następnie spadła na 7'70, przekazy na Warszawę 7'52 do 7'55.

Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych gotówka: transakc. 843—846—845, sprzedaż 820. Franki francuskie czeki: transakc. 72'75—73. Funty szterlingi czeki: 3450, sprzedaż kupno 3350. Marki niemieckie gotówka: transakc. 13'30, czeki: transakc. 13'25, 13'35, sprzedaż 13'35, kupno 13. Gdańsk czeki: sprzedaż 13'35, kupno 13. Korony austryackie czeki: transakc. 1'59, 1'60. Korony czeskie czeki transakc. 12'50. Ruble carskie po 500: sprzedaż 280, kupno 270.

Akcye warszawskie. Bank dyskontowy w Warszawie 1—5 emis. 2350, 6 emis. 1950. Bank handlowy 1—8 emis. 1450, 9 emis. 1425, 10 emis. 1400. Kredytowy Warszawski 1—3 emis. 2850, 5 emis. 2600—2650. Kupiecki w Łodzi 675. Bank zachodni 4 emis. 1325. Lilpop, Rau, Lewenstein I. 2525, 2725, 2650, II. 2650, 2600. Rudzki 20400, 20000. Starachowice 1-2 emis. 6650—6550—6600. Towarzystwo zakładów żyrardowskich 31750, 31500. Żegluga 1—3 emis. 2275, 2250, 4 emis. 2150. Bracia Jabłkowscy 2050, 2000, 2025. Firley 900, 830, 835. Warsz. fabr. cukru 8500, 8450, 8475. Ostrowieckie zakład. 7350, 7400. Polska Nafta 1—3 emis. 1500, 1575, 1540.

— • —

KRONIKA GOSPODARCZA.

ILE INWENTARZA JEST NA G. ŚLĄSKU? Według obliczeń komisyi rządzącej w Opolu, było na Górnym Śląsku w grudniu 1920 r.: 110.283 koni, 404.118 wołów i krów, 22.828 owiec, 357.333 świń, 179.629 kóz, 1.295.217 kur.

HANDEL „WYMIENNY" MIĘDZY POLSKĄ A ANGLIĄ. Angielski tygodnik „Economist" podaje, że pod protektoratem rządu angielskiego powstał duży syndykat, który będzie uprawiał handel wymienny między Polską a Anglią. Polskie syndykaty rolnicze w zamian za produkty rolne otrzymywać będą nawozy sztuczne. Prócz tego przewidziany jest eksport do Polski półfabrykatów i fabrykatów angielskich. Gdańsk stanie się prawdopodobnie ważnym czynnikiem w handlu między zachodnią a wschodnią Europą. Oczekiwana jest również bezpośrednia komunikacya transportowa **między Gdańskiem a indyjskimi portami** handlowymi.

ZAWIADOMIENIE. Dnia 30 kwietnia 1921 r. odbyło się Walne Zgromadzenie Akcyonaryuszy Banku Kupiectwa Polskiego w Warszawie na którym uchwalono fuzię tegoż banku **z Bankiem Handlowym w Poznaniu.** Od dnia 1 maja 1921 r. Bank Kupiectwa Polskiego wraz ze wszystkiemi swojemi filiami przeszedł pod **Centralny Zarząd Banku Handlowego w Poznaniu** i przeprowadzał będzie wszelkie dotychczasowe agendy jako **„REPREZENTACYA BANKU HANDLOWEGO W POZNANIU"** aż do urzędowego zatwierdzenia przez Ministerstwo Skarbu i Ministerstwo Handlu i Przemysłu.

Bank Kupiectwa Polskiego, Oddział w Krakowie.
Reprezentacya Banku Handlowego w Poznaniu.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Goniec Krakowski“ Sp. z o. o.: Maryan Fontana. Redaktor odpow.: Ludwik Gronuś. Drukarnia Ludowa w Krakowie.